

# GAZETA LWOWSKA

Kraków  
Biblioteka Jagiell.

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorożyczy 31 (Tel. 178).

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

10000 Mp.

Telefon Redaktora Naczelnego 230.

Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

## Dolar spada!

Lwów, 9 października.

Dzień wczorajszy pozostawał dla znakami spadku kursu dolara. Po szeregu dni niestającej haussy obcych walut, był on prawdziwą rekreacją. Oddechniętą przemysłowcy i kupcy. W ich trosce o pokrycie zobowiązań w zagranicznej walucie nastąpiła chwila uspokojenia. A był to spadek kursu dolara niezwykły, do około 500.000 Mk. na jednym dolarze wynoszący. W sferach spekulacyjnych trudno było o odbiorców dolara nawet z późniejszym terminem płatności.

Przedmiotem powszechnym roztrząsań było szukanie przyczyn cofnięcia się obcych walut. Wskazywano na ciasnotę pieniądza tak daleko idącą, iż zmuszała ona do realizacji zobowiązań *coule quo coule*. Faktycznie też przybierała ciasnota pieniądza w ostatnich dniach przerażające rozmiary. Lecz czy to było głównym powodem baissy? Zdaje się, że nie. W ruchu wstęcznym walut przodowały znowu Katowice, które nadają dziś ton nastrojom giełdowym. Przed kilkoma dniami doszedł tam dolar do 1.800.000 Mk., aby wczoraj spaść na około 700.000 Mk. Moment ten wskazywałby na Niemcy, jako przyczynę baissy. Brak atoli jeszcze dokładnych informacji o wczorajszym rynku niemieckim, wobec czego trudno na razie osądzić, jak dalece wypadki giełdowe niemieckie wpłynęły na ukształtowanie się kursu obcych walut w Polsce. Dla ilustracji, jak dalece pozostawały wypadki ostatnich dni pod wpływem Berlina i Katowic, warto wskazać na kursa gdańskie. W Gdańsku notowała marka polska dnia 5. bm. około Mk. 110.000 za Mk. 100. Gdy zaś w tym samym czasie dolar notował tam około 750.000.000, więc wedle arbitrażu na Gdańsk, dolar powinien był równać się przeszło 670.000 Mk. Pod wpływem atoli spekulacji, idącej z Berlina przez Katowice, doszedł on u nas do Mk. 1.300.000, a przejściowo wynosił w Katowicach nawet Mk. 1.800.000. Możliwą jest tedy rzecz, że choćby chwilowe zaprzestanie kupowania dolarów u nas przez Berlin, kurs dolara poczęło zniżać do poziomu, odpowiadającego rzeczywistemu arbitrażowi.

Nie bez znaczenia był wreszcie fakt przyjazdu do Polski finansistów angielskich z b. podsekretarzem stanu p. Youngiem na czele. Okoliczność tę tłumaczą sobie słusznie jako wyraz zaufania Anglii do nas. Sfery decydujące angielskie nie zdecydowałyby się z pewnością na wydelegowanie swych rzeczoznawców, gdyby nie miały nadziei, że rzeczoznawcom uda się dokonać za-

## Czarny dzień „czarnej giełdy“ w Warszawie.

Niespodziewana wizyta policji w kawiarni „Polonia“. — Kotłowisko przylapanych na gorącym uczynku. — Czterogodzinna rewizja. — 90 osób aresztowanych. — Znalezienie akcji na sumę 10 miliardów. — Żalony los „ciężkich“ walut. — Finał.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 października.

(M.) Policja otoczyła wczoraj w nocy niespodzianie kawiarnię „Polonia“, położoną naprzeciw dworca Wiedeńskiego, w której to kawiarni zbiera się co wieczora mnóstwo osób z tzw. „czarnej giełdy“, uprawiających handel walutą. Na widok policji w kawiarni zakotowało, wszyscy rzucili się do ucieczki. Rewizja trwała 4 godziny. Ogółem poddano rewizji 320 osób, z czego zatrzymano 90 osób i odprowadzono do Komisariatu celem sprawdze-

nia tożsamości. Wynikiem obławy było znalezienie akcji, pozostających w wolnym obrocie na sumę około 10 miliardów marek. Ponadto znaleziono kilkadziesiąt dolarów w gotówce. Pokażną ilość waluty czarnogieldziarza zniszczyli, a strzępy tych obcych walut znaleziono po kątach na sali. Osoby, przy których znaleziono akcje bez legalnych dowodów ich nabycia, będą musiały opłacić podatek giełdowy w Izbie skarbowej.

dziło. Jest w naszym społeczeństwie wysoce rozwinięty zmysł krytyczny, o ile chodzi o ocenę zarządzeń, przez rząd wydawanych. Zasada: „Nemo propheta in patria“ święci swój tryumf w Polsce. Dobrze więc się stało, że zjawili się u nas mężowie, którym społeczeństwo nasze przypisuje dostateczny autorytet. Zarządzenia względnie rady p. Younga będą niewątpliwie przez rząd przyjęte z podziękowaniem i wprowadzone w czyn. A i społeczeństwo zastosuje się do nich z o wiele większą ufnością, niż do planów i zarządzeń swych własnych ministrów. A dziś bardziej, niż kiedykolwiek potrzeba nam zaufania do naszych stosunków finansowych. Fala dewaluacji, idąca z Niemiec, oddziaływała na nas, jak epidemia, zbliżająca się do naszych granic. Potrzeba nam wielkiej ufności, jako izolatora, oddzielającego nas od zarazy niemieckiej. Przyjazd angielskich rzeczoznawców przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia tego zaufania i dlatego powitany być musi przez całe społeczeństwo, jako objaw dodatni. Nie jest rzeczą wykluczoną, że zatrzymanie się haussy obcych walut jest pierwszym wyrazem optymizmu, który i sfery spekulacyjne w kraju oraz za granicą opanował.

Wypadki dnia wczorajszego nie wystarczają jeszcze same przez się, by wytworzyć sobie dostateczny obraz sytuacji obecnej. Wskazują one jednakże, jak wielką rolę odgrywają w naszym życiu nastroje. Trzeba nam obecnie silnej ręki, któraby umiała wzmocnić zaufanie całego społeczeństwa w celowość zarządzeń finansowych. Trzeba nam też wielkich wysiłków wszystkich bez wyjątku sfer, by zaufanie to przemienić w realny czyn, w sanację naszej waluty.

Min. Rucharcki u Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Min. Rucharcki u Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 8 października.

Prezydent Rzpltej przyjął w poniedziałek wieczorem na dłuższym posłuchaniu p. Ministra skarbu Kucharckiego. P. Minister skarbu zdał Prezydentowi Rzpltej sprawozdanie o przebiegu starań o pożyczkę zagraniczną oraz o obecnym stadium pracy w dziedzinie skarbowości państwowej.

## Uspokajające zapewnienia.

Min. Kiernik o położeniu Państwa. — Rynek aprowizacyjny zaopatrzonej. — Kłopoty komunistyczne. — Zamachowa dzieńcinnia. — Uznanie prasy.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 8 października.

8. b. m. odbyła się konferencja prasowa, na której Min. spr. wewn. Kiernik przedstawił zebrany przedstawieliom prasy działalność Ministerstwa. Między innymi oświadczył, że alarmy, jakie pojawiły się ostatnio w związku ze spadkiem marki o fatalnej sytuacji aprowizacyjnej państwa są nieuzasadnione, gdyż rynki są zaopatrzone w potrzebne produkty. Wobec faktu, że wzrastająca drożyzna jest doskonałym podkładem dla działalności komunistycznej, szerzącej się na tle rozgoryczenia warstw pracujących — należy na tę działalność baczną zwrócić uwagę. Minister zaprzecza również kategorycznie krążącym w kraju pogłoskom o zamachu stanu i mających nastąpić zmianach o charakterze dyktatury. O fantastyczności tych pogłosek najlepiej świadczy fakt, że wersje takie pojawiają się zarówno po prawej, jak i po lewej

## Działalność Hiltona Younga.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 8 października.

Przybyły do Warszawy Hilton Young odbył w poniedziałek dłuższą konferencję informacyjną z p. ministrem skarbu. Zasięgał on wiadomości o szeregu spraw, które przedewszystkiem pragnie się załatwić. We wtorek p. Young przyjeżdżając zostanie przez prezydenta Rzpltej. We środę p. Young udzieli informacji przedstawicielom prasy o obecnej i zamierzanej, oraz sprawozdawcom politycznym pism i wicejonałnych o swych zamiarach i programie pracy.

## Wizyta senatora Berangera.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 9 października.

Dziś przybywa do Warszawy rancu ki senator Beranger, celem apoznania się z sytuacją ekonomiczną Polski. Wizyta ta przyczyni się do ostatecznego szczęśliwego załatwienia sprawy kredytów dla Polski.

## Nowi postępie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 października.

(M.) Jak mnie informują na miejscu gen. Józefa Hallera wejdzie do Sejmu kupiec warszawski p. Ujazdowski (ZLN) a na miejscu dra Zygmunta Raabskiego (NPR) wejdzie górnik Józef Kowalski,

stronie życia politycznego. Zamiały dyktatorskie rodzić się mogą tylko w rozpalonych głowach — mówił Minister — a nie w poważnych głowach politycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 października.

(M.) Wczorajsze przemówienie Ministra Kiernika na konferencji prasowej znalazło dodatni oddźwięk w dzisiejszej porannej prasie warszawskiej. Pisma nawet lewicowe podają przemówienie Ministra spraw wewnętrznych Kiernika w obszernym streszczeniu bez polemicznych uwag. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że prasa lewicowa bardzo ostro zwalcza poszczególnych członków Rządu i cały gabinet, to stosunek jej do wczorajszego przemówienia Ministra Kiernika można uważać za pośrednie uznanie dla działalności Ministra spraw wewnętrznych.

## Sprawy parlamentarne.

**Zapowiedź expose Premiera i Min. skarbu. — Przyjęcie u marszałka Rataja. — Unieważnienie mandatu pos. Łuckiewicza.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. października.

(m) Na dzisiejsz. posiedzeniu Sejmu premier Witos w przemówieniu swem przedstawił ma ogólny stan spraw państwowych. Na drugim posiedzeniu Min. Kucharski omówi sprawy skarbowe. Rozprawa w Sejmie odbędzie się po wysłuchaniu expose przedstawicieli rządu.

(M). Exposé Premiera Witosa obejmować będzie wszystkie resorty ministerjalne, oprócz spraw finansowych, które Premier pozostawia panu Kucharskiemu. Exposé Premiera Witosa w szczegółach, dotyczących polityki zagranicznej, uzupełni Minister Seyda na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, zwołanem na piątek.

Marszałek Sejmu pan Rataj wraz z małżonką wydał wczoraj wieczorem obiad, w którym wzięli udział Wicemarszałkowie: Poniatowski i Zygmunt Seyda, przewodniczący klubów Jan Dąbski (PSL.), Koziński (ZLN.), Chaciński (Ch. N.), Dubanowicz (Ch. N.), Thugutt („Wyzwolenie“), Wachowiak (NPR.), Barlicki (PPS.), ks. Klinke (Klub niemiecki), Dr. Thon (Kolo żydow.), oraz prezes klubu sprawozdawców parlamentarnych pan Bazylewski i dyrektor biura sejmowego, Wiceminister Jerzy Pomykański. Po obiedzie na czarną kawę do Marszałka Rataja przybyli Premier Witos i Ministrowie Szydłowski, Nosowicz, Mosszczeński, Kucharski, Łopuszański, Nowodworski i Smólski. Wśród pogawędki w nastroju ciepłym, minął wieczór bardzo szybko.

Komisja regulaminowa i nietykalności wysłuchała referatu pos. Liebermana, w sprawie uznania mandatu pos. Łuckiewicza za wygasły, ze względu na to, że poseł ten był nieobecny bez usprawiedliwienia na 20-tu posiedzeniach plenarnych. Komisja uchwaliła jednomyślnie przedłożyć Sejmowi wniosek, stwierdzający wygaśnięcie mandatu tego posła.

## Ze spraw ruskich.

**Jak metropolita Szeptycki wracał do Lwowa. — Wyjaśnienie ruskie. — Fjasko z teatrem. — Kłótnia o dolary amerykańskie. — Na podbój Pokucia.**

(W.) Powrót ks. metropolity Szeptyckiego do Lwowa, przedstawiając ze sfer świętojurskich następująco: W środę, dnia 3. bm. wyjechał metropolita z Poznania do Spalty, dla złożenia hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Przed odjazdem z Poznania odwiedził metropolitę nuncjusz papieski z Warszawy, a sekretarz jego odwiedzał metropolitę co tygodnia. W drodze towarzyszyli metropolicie ks. kanonik Kowalski, dr. Hwozdecki, dr. Pańczyński i ks. ilumen Klemens Szeptycki. Podróż odbyto dwoma autami; na jednym z nich umieszczono krzesła składane, gdyż metropolita nie może jeszcze chodzić. Audyencja u Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się we czwartek o godz. 10 rano i trwała bardzo krótko, gdyż już o godz. 11.10 był z powrotem w Tomaszowie. W nocy przyjechał metropolita do Przemyśla. Naprzeciw wyjechali do Jarosławia biskup Bocian i ks. rektor Lakota. W Przemyślu na stacji kolejowej oczekiwał metropolitę biskup Kocyłowski i młodszy Brat Bołaczewski. W Przemyślu przenocował metropolita u biskupa Kocyłowskiego, a w piątek po południu przyjechał via Radyrno, Krakowiec, Jaworów, Janów do Lwowa. Metropolita czuje się bardzo przemęczony ostatnimi zajęciami. Chociaż rana na nodze jest już prawie zagojona, stan zdrowia metropolity ciągle jeszcze niezadowolający i wymaga jeszcze najmniej miesięcznego odpoczynku. Wobec tego przez cały ten czas nie może metropolita udzielać żadnych audjencji.

Próby zebrania poważniejszego finansu na budowę teatru ruskiego, mimo bardzo silnej reklamy w kraju

i Ameryce, zawiodły zupełnie. Zebrana niedawno „Rada Nadzorcza kooperatywy teatralnej” skonstataowała, że oprócz „Dnistr” i kilku czyteli, nie wniosła udziałów ani jedna instytucja ruska, ani ze Lwowa, ani z prowincji, a głuchą pozostała na gorące apele inteligencji duchowieństwo i nauczycielstwo.

W swoim czasie zanotowaliśmy, że komuniści ruscy z „Zemli i Woli” przyswoili sobie kwotę 150 dolarów, przysłaną na ich adres przez tow. „Ukraińska Besida” w Nowym Jorku dla Ukraińskiego Towarzystwa Pedagogicznego i inwalidów ruskich. Przeciw tej rekwizycji podniosły lament wymienione towarzystwa, lecz sprytni komuniści postarali się od ofiarodawców o stosowne „wyjaśnienie”.

Komuniści ruscy zajęli parol na zdobycie sobie zwolotników wśród robotników naftowych na Pokuciu, a specjalnie w kopalniach w Bitkowie, gdzie pracują przeważnie Rusini z okolicznych wsi. Za staraniem zarządu lwowskiego wysłano do Nadwórnej specjalnego delegata, niejakiego Popieja, który przy pomocy kilku młodocianych robotników zwołał tam poufne narady, na których postanowiono założyć w Nadwórnej „Radę robotniczą”. Specjalnie delegat lwowski pouczał zebranych, jak powinien proletarij prowadzić walkę ze znieczulonymi kapitałem, a w rezultacie wybrano zarząd „Rady” i odśpiewano „Internacional”, którego prawie nikt z obecnych tam jeszcze nie słyszał. Kąt nadwórniański jest najciemniejszym zakątkiem ruskim, co chcą wykorzystać komuniści dla siebie i pochwalić się nową organizacją.

### O pomoc dla urzędników.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”.)

Warszawa, 8. października.

Wczoraj przedstawiciele stronnictw większości odbyli naradę z Min. Kucharskim w sprawie pomocy dla urzędników państwowych. Dziś odbędzie się w tej sprawie narada stronnictw większości z Witosem.

### Banknoty 1/2 miljonowe.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”.)

Warszawa, 8. października.

Z dnem 8. b. m. P. K. K. P. puszcza w obieg banknoty, wartości 500.000 mp. Przednia strona banknotów ma kolor szaro-zielony, odwrotna szary.

## Odpór o następstwo po Łuckiewiczu.

Groźący konflikt między kołem żydowskim a Klubem ukraińskim. (Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. października.

(M). Wygaśnięcie mandatu p. Łuckiewicza wywołało w kołach parlamentarnych pewne zainteresowanie.

Idzie tu, rzecz zrozumiała nie o osobę p. Łuckiewicza, która nikt się nie interesuje, ale o prawdopodobny konflikt, jaki wyniknąć może między klubem włościańskim a klubem żydowskim z powodu powołania do Sejmu następcy p. Łuckiewicza. Wśród tych zastępców figuruje na pierwszym miejscu niejaki p. Fichnel-Fajnsztejn, przedsiębiorca z Kowla, który w razie otrzymania mandatu powiększyłby skład koła żydowskiego. Przeciw temu oponują naturalnie Ukraińcy, uważając, że p. Fajnsztejn mógłby pretendować do mandatu tylko wówczas, gdyby wybrany z tej samej listy (16) poseł żydowski Brot zrezygnował, natomiast mandat po p. Łuckiewiczu otrzymać winien albo p. Wasyl Mochaniuk, albo też p. Siergiej Nazaruk, obaj Ukraińcy.

## Secesja z Centr. Komitetu pracowników państwowych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”.)

Warszawa, 8. października.

Zarząd główny Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych, wysłuchawszy sprawozdania swoich delegatów do Centralnego Komitetu pracowników państwowych, podzielił w zupełności ich stanowisko i postanowił wystąpić z Centralnego Komitetu pracowników państwowych.

## Redukcja etatów repatriacyjnych.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej”.)

Warszawa, 8. października.

Komisja oszczędnościowa przy Ministerstwie pracy postanowiła zlikwidować prawie wszystkie etaty repatriacyjne z wyjątkiem trzech. Etat baranowicki zlikwidowany zostanie 15. listopada.

MAURICE LEBLANC. 93)

## DEMON I KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej.)

(Ciąg dalszy.)

Naprzeciw Worskiego dwu jego kompanów: Lombrosowskie typy rzezimieszków, indywidualów bez cześci wiary, o czaszkach jednako spiczastych, o nosach wydatnych, na których okrakiem siedziały okulary w grubych rogowych oprawkach: jeden z nich rozpaczliwie chudy, drugi też jasnokościsty, nosił przed sobą brzuch dziwnie rozdęty, niby bukłak pełny. Ci dwaj nie przyklaskiwali wcale — przeciwnie, stali obojętni, może niechętni nawet narzuconemu sobie widowisku.

— Doskonale! aprobitę Worski znowa. Świetnie odparował! Ej, widzę, że z was obu zabijaki nieład — sam nie wiem, któremu przyznałbym pierwszeństwo.

Rzucił się niespokojnie dokoła obu przeciwników, szcując ich na

siebie głosem chrapliwym. Głos ten przypominał Weronice niektóre przeżycia z przeszłości: rozpoznała w nim wzmnożony skutek alkoholu. Jednak — nieszczęsna — automatycznie wprost zwracała ku niemu biedne, spętane swe ręce i słowa z siebie wydać nie mogąc, jęczała pod kneblem:

— Łaski, och, łaski! Nie mogę tak dłużej. Litości!

Weronika czuła, że niepodobna trwać dłużej w strasznej męce. Serce jej biło jak młotem, wstrząsając nią całą — czuła się bliska omdlenia, gdy naraz zaszła okoliczność, która ją znowa ocknęła. Oto — po starciu się gwałtownem odskoczył jeden z chłopców wstecz, pospiesznie bandażując sobie prawą rękę w kostce. Broczyła silnie krwią. Zdawało się Weronice, że dzieciak owiązuje rękę chustką w niebieskie paski, która widziała u Frania.

Nabrała w jednej chwili przekonania, że to on, Franio. Smuklejszy i wyższy, chłopak miał linję bardziej rasową, w postawie więcej dystynkcji, ruchy zręczniejsze, harmonijniejsze.

— Franio — mówiła w duchu — tak, to on. Tyżes to, moje ukochanie? Ty, prawda, dziecko? Poznał cię teraz. Ten drugi ciężki, wulgarny. Ty... ty, ach, mój Franeczku — mój, mój jedyny!

W istocie, zauważyć było można, iż mimo, że obaj równie namiętnie walczyli, ten wkładał w zapasy mniejszą dozę dzikiej zapamiętałości, mniej zjadłości, nienawiści, która właśnie charakteryzowała naturę drugiego. Zdawało się, że nie zamierza do zadania śmiertelnego ciosu, ale chce raczej uczynić przeciwnika niezdatnym do boju, że trzyma się taktyki obronnej, stara się jedynie uchronić siebie przed ściernią, która nań czyha. Zaintymowała się tem Weronika — i niepomna, że słowa przecie niezdolna wymówić, ni ją, on może dosłyszeć, bełkotała biedna:

— Nie oszczędzaj go, Franeczku! To potwór — niegodziwiec. Boże mój! Franiu, szlachetność gotowa cię zgubić Dziecko — uważaj! Na miły Bóg!

Nad głową tego, którego w myśli synem swym zwała, rozblysło ostrze

sztylotu; odruchowo krzyknęła głucho, żeby go ostrzedz. Franio uchylił się uderzeniu: przekonana, że to jej głos doleciał do niego, nie przestawała od tej chwili nawoływać, doradzać, walczyła z nim razem.

— Spocznij. Nabierz oddechu. A zwłaszcza, nie trać tamtego z oczu. O, bo on coś knuje. Wypadnie zniecka... już... już się rzucił! Ach, moje dziecko, moje dziecko, o mały włos, byłby cię zranił w szyję. Uważaj, bo to zdrajca podstępny, wszystkiego się chwyci, nie cofnie się przed niczem.

Lecz czuła, nieszczęsna, choć sama tego przyznać przed sobą nie śmiała, że ten, którego synem zowie, słabnąć zaczyna. Niektóre oznaki utawniały odpór zmniejszony, podczas gdy tamten — przeciwnie — rzeźbił, urastał rozpedem i siłą. Franio cofał się. Dotarł już skraj areny...

(C. d. n.)

**Walka z tawarową lichwą.**

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 8. października.

Dzisiaj od rana z polecenia władz wyższych odbywa się w całej Warszawie sprawdzanie cen obowiązujących, kalkulowanych przez Wydział walki z lichwą. W razie stwierdzenia uchylenia się od cen kalkulowanych, winnych pociągano do odpowiedzialności, towary zaś podlegały natychmiastowemu sekwestrowi.

**2000 kg. cukru dla Kołomyj.**

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. października.

(M) Z polecenia Nadzwyczajnego Komisarza do walki z drożyzną wysłano wczoraj do Kołomyj 2000 kg. cukru dla podziału między ludność za pośrednictwem magistratu kołomyjskiego

**Ruch polski na Śląsku Opolskim**

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Katowice, 8. października.

Wczoraj odbył się w Raciborzu wielki wiec polski z udziałem przeszło 6000 osób. W rezolucji żądano między innymi zapewnienia ludności polskiej w Niemczech praw jakie mają Niemcy w Polsce.

**Niestychana prowokacja.**

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Ryga, 8. października.

Rząd sowiecki zwrócił się do rządów Łotwy, Litwy i Estonii z żądaniem, by państwa te przyłączyły się do Związku republik sowieckich. W razie odmowy Rosja będzie bojkotowała powyższe państwa pod względem handlowym, kierując swój handel na Petersburg i przez morze Czarne.

**Tajemnicze włamanie do biura francuskiego sztabu gener.**

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Berlin, 8. października.

„Voss. Zeitung“ donosi o tajemniczym włamaniu się do biura francuskiego sztabu generalnego. Chodzi o oświetlony rabunek nader ważnych map wojskowych sekcji kartograficznej sztabu. Jedynakowoż ogniotrwała kasa udaremniła te zamachy. Mapy, o których mowa zawierały cały szereg znaków, dotyczących obrony granic danych krajów. Nie zdołano niczego ukraść. Śledztwo w toku.

**Reorganizacja włoskiego faszystwu.**

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Rzym, 8. października.

Wielka Rada stronnictwa faszystów przystąpi 12. bm. do reorganizacji zarządu partii. Na miejsce obecnego komitetu wykonawczego utworzony zostanie sekretariat administracyjny, a dyrektoriat złożony z 5 członków pod bezpośrednim wpływem Mussolini'ego obejmie kierownictwo spraw politycznych. — Wszystkie uchwały podlegać będą sankcji tego dyrektoriatu.

**Kronika telegraficzna.**

— Władze cenzuralne zatrzymały w Wiedniu 230 trylionów marek papierowych, przeznaczonych dla oddziału Banku Rzeszy w Kolonii.

— Na zasadzie układu między pracodawcami a robotnikami w Essen płace tygodniowe robotników ustalone zostały na trzy miliardy marek.

— W Warszawie wczoraj delegacja

**W kopalni węgla.**

Wycieczka do szybu. — Wybrańcy losu. — Pod ziemią. — Górnik przy robocie. — Kilka cyfr. — Potrzeby i braki Przemysłu węglowego.

Lwów, 9. października.

Być na Górnym Śląsku, a nie zstąpić w podziemia węglowe, to tak, jak nie zobaczyć w Rzymie papieża. Niezbyt zatem wesoło powitali podróżujący po Zagłębiu dziennikarze wiadomość, że tylko szesnaście osób z naszego tłumnego grona zabędzie mogło pograć się w czarnych otchłaniach kopalni „Wyzwolenie” w Królewskiej Hucie, dokąd udano się z Katowic w trzecim dniu wycieczki.

Pogodzilibyśmy się zapewne nieprędko co do wyboru tych szczęśliwców, gdyby jeden z kolegów nie zaimprovizował losowania. Los bywa czasem rycerski dla niewiast — pozwolił zatem, by jedyna zgłaszająca się do udziału przedstawicielka rodu uznanego ogólnie za ciekawą, przywdziała wraz z towarzyszymi wycieczki szary mundur i kaptur o szerokich skrzydłach i przez parę godzin także, jak oni, udawała górnika. Cicho spłynęła winda szybu św. Wojciecha w głąb ziemi, zatrzymując się na pierwszym pokładzie o 150 metrach głębokości.

Niezgłębione ciemności przebijają tylko słaby blask latarek, jakie co kilka kroków rozjaśniają długi, nieliczący pochód, przemierzający się przez nieskończoność podziemnych korytarzy. Idziemy „gęsie” zwałym marszem, bacząc równocześnie — by nie pośliznąć się na mokrych deskach, położonych wzdłuż drogi i nie wpaść w sączący się z czeluści, rdzą zabarwiony strumyczek. Wędrówka zdaje się nie mieć końca. Korytarze wąskie, z trzech stron obmurowane, wiają się w rozmaitych kierunkach, dzielą się na ramiona, odgraniczone od siebie niskimi drzwiami, które zawierają się same za przechodzącym, budząc w pozostałych z tyłu towarzyszach strach, by się nie spóźnić i nie zgubić samotnie w labiryncie opustoszałych ścieżek.

Oto droga nasza zbiega się z innym korytarzem. Po szynach suną niewielkie wózki kolejki linowej, przewożącej wydobyty węgiel ku szybom. Osłepłych, podziemnych koni niema już dziś w kopalniach — zastąpiła je siła elektryczna. W przyszłości będą i robotnicy jeździli do pracy koleją elektryczną. Dziś codziennie pieszo przebywać muszą pod ziemią kilkukilometrową przestrzeń, której przemierzenie własnymi nogami niemało nas trudu kosztowało.

Jesteśmy wreszcie u celu — w grocie, z wszech stron połyskującej czarny domami węgla. Kolyszące się światelka latarek ukazują zasmolone postacie górników. Z białych twarzy patrzy jakaś apatia i przy-

gubienie. Wprawdzie mówią powszechnie, że w tej kopalni warunki pracy są znośne, urządzenia odpowiadają wymogom higieny. Ale czyż jakiegokolwiek wynalazki techniczne i najlepsza płaca może tym ludziom nagrodzić brak słońca?...

Wiercenie węgla odbywa się za pomocą świdra, poruszającego zępinami skał węglowych nie używa się dynamitu, który działa zbyt silnie i kruszy bryłę na mialkie utamki, ale jakiegoś podobnego preparatu, będącego wynalazkiem Polaka, Łaszczyskiego. Po wywierceniu otworu w pokładzie, w czym i my usiłowaliśmy pomagać, ujmując kolejno w ręce przyrząd wiertniczy, oddaliśmy się i już z daleka dobiegł nas głuchy odgłos wybuchu.

Kopalnia, zwiedzona przez wycieczkę dziennikarzy, jest własnością skarbu Państwa Polskiego, który posiada największą część terenów węglowych na Górnym Śląsku. Kopalnie państwowe znajdują się w Królewskiej Hucie, Bielszowicach i w Knurowie. Drugim z rzędu „królem węglowym” jest książe Pszczyński. Dzięki przyłączeniu Górnego Śląska, którego zapasy węgla stanowią połowę ogółu polskich posiadłości węglowych, zajmuje Polska czwarte miejsce na świecie w rzędzie państw, wydobywających węgiel. Górny Śląsk produkuje rocznie 25.5 milionów ton węgla.

Najważniejszym odbiorcą tej produkcji poza Polską są Niemcy, następnie Austria, Czechosłowacja, Węgry i Gdańsk. Dzisiejsze stosunki europejskie są dla zbytu węgla korzystne, zwłaszcza zajęcie zagłębia Ruliry i strajk górników w Czechosłowacji. W razie zmiany tych stosunków, eksport węgla będzie bardzo utrudniony, zwłaszcza zaś rynek niemiecki jest niepewny, gdyż Niemcy dążą wytrwale do ograniczenia przywozu węgla z Polski do minimum.

Wysokie ceny naszego węgla i niedogodna komunikacja stoją na przeszkodzie znalezieniu nowych rynków zbytu. Przedewszystkiem wysuwa się potrzeba pobudowania na Górnym Śląsku wielkich dworców przetokowych i linii kolejowych dla ominięcia Gliwic i Bytomia, oraz stacji granicznych między Górnym Śląskiem a resztą Polski. Brak dostatecznego parku kolejowego jest też poważną przeszkodą w wywozie. A pamiętać należy, że eksport ten jest jednym z głównych zagadnień nie tylko przemysłu węglowego, ale polityki handlowej Państwa.

Michalina Hausnerowa.

dzieci szkół powszechnych wreczyła polskowi japońskiemu adreśy z podpisami dzieci szkół powszechnych dla dzieci japońskich.

— Prof. Einstein zamierza udać się do Moskwy, gdzie odbędzie cały szereg wykładów o teorii względności. Koła uniwersyteckie czynią wielkie przygotowania na jego przyjęcie.

— Jak donosi „Daily Telegraph”, angielski magnat prasowy Sir Edward Hulton, właściciel całego szeregu dzienników i tygodników londyńskich i manchesterskich, sprzedał wszystkie prawa do swoich wydawnictw wicehr. Rothermere, bratu zmarłego niedawno Lorda

Northeliffa i lordowi Beaverbrook, którzy w ten sposób nabyli na własność między innymi „Daily Mail”, „Daily Mirror”, „Daily News”, „Weekly Dispatch”, „Daily Express” i „Sunday Express” oraz szereg innych. Cena kupna wynosi kilkanaście milionów funtów szterlingów.

— Wczoraj we wschodniej części Berlina dokonano nader śmiałego włamania do zakładów jubilerskich w godzinach południowych. Szkoda wynosi około 200 milionów.

**Święto S koły Polskiej.**

Udział wojskowości. — Cel składek.

Lwów, 9. października.

Wojskowość lwowska przyrzekała wziąć gorący udział w uroczystościach Święta Szkoły Polskiej, które jest zarazem wielkim świętem polskiej oświaty. W oddziałach wojskowych na obszarze lwowskiego D. O. K. urzędują referenci oświatowi szereg pogadanek na temat zasług Komisji i Konarskiego.

W przeddzień uroczystości, w piątek o godz. 6-tej wieczorem odegra zespół wojskowy uroczysty hejnał z wieży ratuszowej.

W sołennem nabożeństwie i w akademii uroczystej (w dniu 13-go b. m.) weźmie udział również reprezentanci wojskowości i Lwowski Korpus kadetki. W czasie nabożeństwa obecne będą kompanie honorowe Korpusu kadetów. Delegacja kadetów weźmie udział również w poranku lwowskiej młodzieży szkół średnich, w niedzielę o godz. 12 w teatrze.

Udział wojskowości i korpusu kadetów w Święcie Szkoły Polskiej należycie będzie niewątpliwie do najsympatyczniejszych punktów uroczystości, zwłaszcza jeśli przypomnimy rolę warszawskiego korpusu kadetów, założonego przez Stanisława Augusta, tak ściśle ideowo związanego z pracami Konarskiego i Komisji, oraz udział wybitnych polskich wojskowych w pracach Komisji Edukacyjnej.

Lwowski Komitet Obchodowy przeznaczył czysty dochód ze zbiórki ulicznej i przy stolikach, jaka ma się odbyć w naszym mieście w sobotę, 13-go b. m. na wsparcia dla niezamożnej młodzieży szkolnej, zwłaszcza w książkach. Komitety prowincjonalne o ile nie przeznacza dochodów swoich na miejscowe cele humanitarne, ze szczególnem uwzględnieniem szkoły, zechcą przesyłać je — w miarę uznania — na cel wyznaczony przez Komitet Lwowski.

**Dla pamięci potomnych.**

Lwów, 9. października.

(mre). Wędrówka po naszych sklepach dorzuca tyle rysów charakterystycznych, ilustrujących obecną dobę, że warto bodaj kilka z nich zanotować dla pamięci potomnych. W sklepiku z cukrami i owocami zjawia się matka z trojgiem dzieci. Kupiec ma czekoladę nadziewaną po 16.000 mp. za tabliczkę. — Proszę o cztery. — Mogę sprzedać tylko jedną. — Dlaczego? — Sprzedaję towar stary, póki go posiadam. Muszę zostawić coś i dla innych. Wsprzedam czekoladę, nowej zakupić nie będę w stanie. Obrazek drugi: W wielkim sklepie galanteryjnym kupiec przenawia do swego klienta-przyjaciela: Mój kochany, tobie sprzedać muszę, jeśli zadasz stanowczo. Może nie jest to dla ciebie konieczne. Jutro za towar „odezwały” weźmie dwa razy tyle. Czaszy ciężkie. Dokładam! Obrazek inny:

— Proszę o pół metra jedwabiu. — Nie posiadamy. — Ależ proszę pana, wczoraj kupowałam, brakło mi pół metra. Dawał mi pan oto z tego pudełka. — Kupiec zdejmując pudło niechętnie, dodając słodziutko: — To nowy transport (pomylił się nieco, ale to rzecz zwykła) nie mamy jeszcze cen obliczonych. Inni panowie kupcy postąpiłi sobie niedocipniej: Towar zamagazynowali i czekają „lepszych” ieszcze dla siebie czasów.

**Katastrofalne stosunki w przemyśle piekarskim.**

Lwów, 9. października.

Najpoważniejsze i najstarsze w naszym mieście firmy wymawiają swoim pracownikom służbę na dni czternaście. Nie są one w stanie czynić znaczących zakupów mąki. Nabywają ją co dni kilka, że zaś





# Urzędowa Cedula Giełdy Lwowskiej

Nr. 215.

Wtorek, 9. października 1923.

Waluta marekowa.

## A. Kursa efektów.

Kategorie:	Wart. nom.	Ostatnia dywid.	Płać:	Żądają	Transakcje	Uwagi	Kategorie:	Dywid.		Płać:	Żądają	Transakcje	Uwagi
								1922	1921				
<b>I. Papiery państwowe.</b>							<b>b) Przemysłowe:</b>						
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Państw. pożycz. Pr.r.1920	1000	—	1950—	—	—	—	Agrohemia fabr. szt.naw.	500	—	120000	—	—	—
8 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Poż. złota z r. 1922	1000	—	400000	—	—	—	Bracia Biskupscy . . . . .	1000	—	180000	—	—	—
<b>II. Listy zastawne.</b>													
(bez kuponu bież.)													
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Banku hip. gal.	—	—	108—	110—	—	—	Browary lwowskie . . . . .	500	500	—	4580000	4720000	4600-4700000
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Banku hip. gal. . . . .	—	—	100—	102—	—	—	Chodorów fabr. cukru	1000	21	140	1340000	1410000	1350-1400000
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Bk. kred. ziem. gal.	—	—	102—	104—	—	—	Cegielski . . . . .	—	—	—	143000	223000	145-220 000
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Banku Małopolsk.	—	—	104-50	106-50	—	—	Cmielów fabr. porcelany	1000	200	1000	395000	420000	400-415000
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Banku hip. ziemel.	—	—	99—	101—	—	—	Gafota fabryka obuwia	140	22	140	37000	43000	38-42000
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Polsk. k. kraj.	—	—	109—	111—	—	—	Galicja Rafinerja nafty	140	809	—	220000	—	—
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Polsk. Banku kraj.	—	—	100—	102—	—	—	Górka fabryka cementu	140	119	—	4000000	—	—
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Tow. kred. galic. ziemskie . . . . .	—	—	107—	109—	—	—	Karpalit zakłady litogr.	140	280	140	180000	—	—
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Tow. kred. gal. ziem.	—	—	102—	104—	—	—	Krakus f. wódek Kraków	280	168	200	140000	—	—
<b>III. Obligi.</b>							<b>c) Handlowe:</b>						
(bez kuponu bież.)													
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Kom. Pol. Bk. kraj.	—	—	101—	103—	—	—	Parowozy S A bud. masz	500	60	—	118000	132000	120-130000
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Kom. Pol. Bk. kraj.	—	—	97—	99—	—	—	Pezet Pow. Zakł. bud.	500	200	—	95000	—	—
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Kol. lok. Pol. Bk. kr.	—	—	92—	94—	—	—	„Piłotno” w Poznaniu	1000	—	750	420000	—	—
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Poż. kr. gal. z r. 1893	—	—	92—	94—	—	—	Pocisk zakłady amunicji	350	14	170	200000	—	—
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Poż. kr. gal. z r. 1904	—	—	92—	94—	—	—	Polska Nafta przem. wiert	500	100	350	116000	136000	118-135000
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Poż. kr. gal. z r. 1905	—	—	92—	94—	—	—	Polskie Tow. Budowlane	500	225	400	65000	69000	66-68000
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Poż. kr. gal. z roku 1908 (szkolna)	—	—	92—	94—	—	—	Potęga Tow. huty żel.	10000	1500	—	17000	—	—
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Poż. kr. gal. z r. 1913	—	—	125—	130—	—	—	Rakszawa fabr. sukna	140	100	280	890000	910000	900000
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Poż. kr. gal. z r. 1914	—	—	200—	210—	—	—	Siersza zakł. elektr.	200	21	40	95000	—	—
<b>IV. Akcje.</b>													
<b>a) Bankowe:</b>													
1921 1922													
Akc. Związk.	280	70	140	50000	—	—	Siersza gór. zakłady	140	450	—	2265000	2410000	2275-240 000
Akc. Hipoteczny	280	42	120	210000	237000	212-235000	Spółka Akc. Wydawn.	280	—	56	38000	—	—
Handlowy w Poznaniu	1000	300	600	200900	—	—	Tepege gór. zakłady	700	350	700	1200000	—	—
Małopolski	280	56	140	130000	—	—	Tesp tow. ekspl. soli	1000	150	350	110000	1815000	1725-18000 0
Powszechny kredytowy	280	42	140	21000	33000	22-32000	Ursus fabryka motorów	500	180	250	240000	—	—
Przemysłowy	280	42	130	125000	177000	127 1/2-175000	Wild i Ska	500	150	500	280000	—	—
Rolniczy S. A.	1000	250	—	70000	—	—	Zieleniewski fabr. masz.	1000	170	1070	5480000	3670000	3500-3650000
Ziemski kredytowy	280	56	84	41000	48000	42-47000							
Zemleiny	280	56	84	3000	—	—							
Zw. Sp. Zar. w Poznaniu	1000	—	600	590000	—	—							

## V. Waluty i Dewizy.

Kategorie:	Bilety bankowe			Czeki, przelewy i wpłaty			Uwagi
	płać	żądać	transakcje	płać	żądać	transakcje	
Dolary amerykańskie							Walutok zarządzenia Ministra Skarbu kursa walut i dewiz notuje wyłącznie giełda warszawska
Dolary amerykańskie (drobne)							
Dolary kanadyjskie							
Dynary							
Funty szterlingi							
Franki belgijskie							
Franki francuskie							
Florenty holenderskie							
Franki szwajcarskie							
Korony austriackie							
Korony czesko-słowackie							
Korony duńskie							
Korony norweskie							
Korony szwedzkie							
Korony węgierskie							
Lei rumuńskie							
Liry włoskie							
Marki niemieckie							

## B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwaga	Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwaga
	od	do			od	do	
PSZENICA krajowa ex 1923 r.	—	—		MAKA: przem. 70 proc. Loco Lwów	—	—	
ZYTO małopolskie ex 1923 r.	1250000	1300000		MAKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
ZYTO małopolskie 67/68 ex 1923 r.	—	—		MAKA: przem. 50 proc. Loco Lwów	—	—	
JĘCZMIEN: małopolski browarniany przemysłowy	—	—		MAKA: przem. 40 proc. Loco Lwów	—	—	
OWIES: małopolski 42/44 ex 1922 r.	—	—		MAKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
OWIES małopolski ex 1923 r.	780000	820000		OTREB: przem.	—	—	
KUKURUDZA: rumuńska stacja Śniatyn	—	—		OTREB: żytni	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—		MAKUCHY: lniane i konopne	—	—	
FASOLA: biała	—	—		MAKUCHY: rzepakowe	—	—	
FASOLA: kolorowa	—	—		WORKI: jutowe wyrobu Stradum, Warta	—	—	
GROCH: polny	—	—		Czestochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	
GROCH: Victoria	—	—		WORKI: używane, dobre, za sztukę	—	—	
GROCH: 1/2 Victoria	—	—		KONICZYNA czerwona krajowa naturalna	—	—	
BOBIK:	—	—		SŁOMA prasowana	—	—	
WYKA:	—	—		SIANO wolińskie	—	—	
MIESZANKA: pastowna w ziarno	—	—		SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
LUBIN:	—	—		LEN	—	—	
BRECKA:	—	—		KASZA HRECZANNA	—	—	
				KASZA JĘCZMIENNA	—	—	
				KAPUSTIA KWASZONA	—	—	
				PECAK	—	—	

Sekretariat Giełdy.

Generálny Sekretarz Dr. PANETH.



